

76. Tydzień Miłosierdzia 19-25.04.2020 r.



Materiały
liturgiczno-homiletyczne

Warszawa, 2020
Oprac.: ks. Marian Midura
Wydawca: Caritas Polska



**„MIŁOSIERDZIEM BUDUJEMY
KOŚCIÓŁ BOŻY”**

Kardynał Stefan Wyszyński

caritas.pl

Spis treści

Słowo Przewodniczącego Komisji Charytatywnej Konferencji Episkopatu Polski na Niedzielę Miłosierdzia	3
Niedziela:	
Wprowadzenie do liturgii Mszy Świętej	5
Modlitwa powszechna	5
Poniedziałek:	
Wprowadzenie do liturgii Mszy Świętej	7
Modlitwa powszechna	7
Propozycja rozważania	8
Wtorek:	
Wprowadzenie do liturgii Mszy Świętej	10
Modlitwa powszechna	10
Propozycja rozważania	11
Środa:	
Wprowadzenie do liturgii Mszy Świętej	13
Modlitwa powszechna	13
Propozycja rozważania	14
Czwartek:	
Wprowadzenie do liturgii Mszy Świętej	16
Modlitwa powszechna	16
Propozycja rozważania	17
Piątek:	
Wprowadzenie do liturgii Mszy Świętej	20
Modlitwa powszechna	20
Propozycja rozważania	21
Sobota:	
Wprowadzenie do liturgii Mszy Świętej	24
Modlitwa powszechna	24
Propozycja rozważania	25

„Miłosierdziem budujemy Kościół Boży” Kardynał Stefan Wyszyński

Słowo Przewodniczącego Komisji Charytatywnej Konferencji Episkopatu Polski na Niedzielę Miłosierdzia

Drodzy Bracia i Siostry!

Święto Miłosierdzia Bożego to także patronalne święto Caritas, która przez swoją posługę wypełnia misję uczniów Chrystusa. W tej misji uczestniczą wszyscy, którzy na różne sposoby wspierają ubogich, a także ci, którzy naśladują postawę dobrego Samarytanina, by ratować swoich bliźnich, których zdrowie i życie są zagrożone. To święto, ustanowione przez św. Jana Pawła II, zwyczajowo rozpoczyna Tydzień Miłosierdzia – czas, który jest wezwaniem do refleksji i bardziej uważnego rozejrzenia się wokół, by lepiej dostrzec tych, którzy szczególnie potrzebują naszej pomocy.

Tegoroczny Tydzień Miłosierdzia jest wyjątkowy ze względu na bardzo trudną sytuację w Polsce i na świecie, ze względu na panującą epidemię! Sługa Boży Kardynał Stefan Wyszyński, na którego beatyfikację w tym roku oczekujemy, w jednym ze swoich listów pasterskich na Tydzień Miłosierdzia powiedział: „Miłosierdziem budujemy Kościół Boży”. (XXXIII Tydzień Miłosierdzia 2-8.X.1972). To także ważne stwierdzenie niezłomnego Pasterza Kościoła w Polsce zostało wybrane na hasło tegorocznego Tygodnia Miłosierdzia w tym trudnym czasie. Niech nauczanie Prymasa Tysiąclecia na nowo stanie się dla nas duchową siłą, żywym wzorem, zachętą i drogowskazem, szczególnie w pełnieniu dzieł miłosierdzia. W sformułowanym przez siebie programie Społecznej Krucjaty Miłości, w punkcie 9, apelował do wszystkich Polaków: „Włącz się w społeczną pomoc bliźnim. Otwórz się ku ubogim i chorym. Użyczaj ze swego. Staraj się dostrzec potrzebujących wokół siebie”.

W pierwszym czytaniu z Dziejów Apostolskich mamy bardzo ważne wskazania także na nasze trudne dziś: „Uczniowie trwali w nauce apostołów i we wspólnocie, w łamaniu chleba i w modlitwach. Bojaźń ogarniała każdego, gdyż apostołowie czynili wiele znaków i cudów. Ci wszyscy, którzy uwierzyli, przebywali razem i wszystko mieli wspólne. Sprzedawali majątki i dobra i rozdzielali je każdemu według potrzeby” (Dz 2,42-45). W tej „pieśni” na cześć idealnego Ludu Bożego w Jerozolimie, uwypuklona została myśl, że Kościół powinien odznaczać się nie tylko wspólnotą ducha, lecz także wspólnotą dóbr materialnych. Oznacza to troskę o sprawiedliwy do nich dostęp, a w korzystaniu z nich trzeba pamiętać o miłosierdziu, czyli o dzieleniu się tymi dobrami z tymi, którzy odczuwają ich niedostatek. Ważne jest też to „bycie razem”, by – jak mówi św. Paweł – „jeden drugiego brzemiona nosić” (Ga 6,2).

Te wezwania, które na co dzień podejmuje Caritas, teraz, w tym ciężkim czasie epidemii, wybrzmiewają w sposób szczególny. Aby zaradzić nowym potrzebom, Caritas koncentruje swoją działalność wokół konkretnych priorytetów. Są nimi: wsparcie seniorów poprzez akcję „Pomoc dla Seniora” oraz podjęcie akcji „Wdzięczni Medykom”, której celem jest wspieranie służby zdrowia – lekarzy, pielęgniarek, ratowników medycznych. Ale to także codzienna pomoc ubogim, bezdomnym, chorym, starszym i niepełnosprawnym, migrantom i uchodźcom oraz wszystkim poszkodowanym. Caritas pomaga dziś bardzo skutecznie w zakupie tak potrzebnych respiratorów, środków ochronnych, maseczek oraz innych rzeczy koniecznych w tym czasie. Uaktywnia się też wielu wspaniałych ludzi, którzy z ogromnym zaangażowaniem i poświęceniem włączają się w dzieła i akcje prowadzone przez Caritas.



Sprawdzają się tu słowa Prymasa Wyszyńskiego: „Wszystko, co nas spotyka – zdrowie czy cierpienie, dobro czy zło, chleb czy głód, przyjaźń ludzka czy niechęć, dobrobyt czy niedostatek – wszystko to w rękę Boga może działać ku dobremu”. Ta ogromnie trudna sytuacja epidemii wyzwała wiele dobra pośród ludzi. To solidarna troska o tych najbardziej zagrożonych – naszych czcigodnych seniorów. Odwiedzają ich liczni wolontariusze, dotychczas nieznanymi im sąsiedzi, ludzie dobrej woli, którzy wspierają ich przynosząc potrzebną żywność i lekarstwa.

Akcja Caritas Polska – „Pomoc dla Seniora” – bardzo szybko rozwinęła się i poprzez Caritas diecezjalne niesie wsparcie w całym kraju. Pomoc seniorom to też karty zakupowe, które kilkanaście tysięcy osób starszych, będących w najtrudniejszej sytuacji życiowej, otrzymuje na codzienne zakupy. Poprzez Caritas Polska już ponad 15 milionów złotych rocznie trafia do tych najbardziej potrzebujących.

Wielkie owoce przynosi też akcja „Wdzięczni Medykom”. Dzięki niej kupowane są tak bardzo potrzebne respiratory, odzież ochronna oraz inne potrzebne urządzenia i środki dla naszych szpitali. To wielkie wsparcie dla tych, którzy na co dzień są na pierwszej linii leczenia i ratowania życia i zdrowia naszych rodaków. „Skala pomocy, której udzielają Caritas Polska i Caritas diecezjalne w całej Polsce, jest nieporównywalna z żadną inną trudną sytuacją w historii naszego kraju” – jak stwierdza ks. Marcin Lżycki, dyrektor Caritas Polska (wg KAI).

Wszystkim dziełom pomocy podejmowanym przez Caritas towarzyszy wzmocniona modlitwa płynąca z naszych domów, świątyń i klasztorów. Ta modlitwa, która też należy do uczynków miłosierdzia, jest niezwykle ważna w tym czasie próby. Wielką otuchą napętnia fakt, że także inne prowadzone dotąd dzieła Caritas nadal dynamicznie się rozwijają, znajdując hojnych ofiarodawców, jak np. program „Rodzina Rodzinie”, w ramach którego polskie rodziny niosą pomoc dotkniętym dramatycznymi skutkami wojny rodzinom w Syrii.

Mając na uwadze tę ogromną życzliwość tak wielu ludzkich serc, warto przywołać słowa św. Piotra, które usłyszeliśmy w dzisiejszym drugim czytaniu: „Niech będzie błogosławiony Bóg i Ojciec Pana naszego, Jezusa Chrystusa. On w swoim wielkim miłosierdziu przez powstanie z martwych Jezusa Chrystusa na nowo zrodził nas do żywej nadziei: do dziedzictwa niezniszczalnego i niepokalanego, i niewiedzącego, które jest zachowane dla was w niebie... Dlatego radujcie się, choć teraz musicie doznać trochę smutku z powodu różnorodnych doświadczeń. Przez to wartość waszej wiary okaże się o wiele cenniejsza od zniszczalnego złota...” (1 P 1,3-9).

Prymas Tysiąclecia, Stefan Kardynał Wyszyński, który zapoczątkował peregrynację ikony jasnogórskiej w trudnych czasach komunizmu, ufając bezgranicznie w zwycięstwo Boga przez Maryję, tak mówił: „Zawsze, gdy jest szczególnie ciężko, gdy ciemności ogarniają ziemię, a słońce już gaśnie i gwiazdy nie dają światłości, trzeba wszystko oddawać Maryi”. Dlatego my Polacy, jako naród Maryi, która jest naszą Matką i Królową, zjednoczmy nasze serca w tym dziele niesienia miłosierdzia naszym bliźnim.

Słuchajmy Jezusa Zmartwychwstałego, który w dzisiejszej Ewangelii mówi także do nas: „Pokój wam!” (J 20,19,21). Zaufajmy Jezusowi, który przychodzi do nas mimo drzwi zamkniętych – przychodzi do naszych domów i mieszkań, przychodzi do naszych szpitali i domów opieki – by ukoić niepokój i dać nam nową nadzieję.

Niech to błogosławieństwo pokoju umacnia nas w tym trudnym czasie. Niech będzie źródłem siły dla wszystkich, którzy z narażeniem swego zdrowia i życia ratują zdrowie i życie innych. Niech będzie znakiem wdzięczności za każdy gest miłosierdzia i niech rozpala w nas jego płomień. A Maryja, Matka Miłosierdzia i Poczyszycielka strapiionych, niech wyprasza nam zwycięstwo.

Podpisał: ks. bp Wiesław Szlachetka,
Przewodniczący Komisji Charytatywnej
Konferencji Episkopatu Polski



DRUGA NIEDZIELA WIELKANOCNA, CZYLI MIŁOSIERDZIA BOŻEGO

19 kwietnia 2020 r.

Wprowadzenie do liturgii Mszy Świętej

Trwamy w przeżywaniu tajemnic Wielkanocy. W Niedzielę Miłosierdzia Bożego i w 76. Tygodniu Miłosierdzia wraz z Caritas w całym kraju stajemy na służbie wszystkim chorym, potrzebującym, wszystkim seniorom i wspieramy naszych medyków. Otwarci na Miłosierdzie Boże chcemy uwielbiać Miłosiernego Ojca, który uzdalnia nas do tego, aby żyć miłością dla bliźniego. Eucharystia, którą rozpoczynamy jako ucztę miłości, niech bardziej jednoczy nas teraz z Bogiem oraz z braćmi i siostrami.

Modlitwa powszechna

Z ufnością szukajmy pomocy u Pana pełnego Miłosierdzia, który nas wysłuchuje i uwalnia od wszelkiego ucisku i przedstawmy Mu nasze prośby:

1. Zmartwychwstały i Miłosierny Jezu, prosimy Cię za Kościół Święty, aby niosąc Dobrą Nowinę o zbawieniu wlewał w serca swoich wiernych nadzieję i radość.
2. Zmartwychwstały i Miłosierny Jezu, prosimy Cię za wszystkich kapłanów, aby w obecnych czasach pełnili swoją posługę ze szczególną pokorą i oddaniem.
3. Zmartwychwstały i Miłosierny Jezu, prosimy Cię za kraje dotknięte epidemią, aby dzięki odpowiedzialnym zachowaniom obywateli ograniczyły szerzenie się choroby oraz sprostały narastającemu kryzysowi gospodarczemu.
4. Zmartwychwstały i Miłosierny Jezu, prosimy Cię za pracowników służby zdrowia, wolontariuszy Caritas i wszystkich tych, którzy niosą pomoc drugiemu człowiekowi, aby mogli pełnić swoje obowiązki bezpiecznie i w dobrym zdrowiu.



5. Zmartwychwstały i Miłosierny Jezu, prosimy Cię za chorych i umierających, abyś obdarzył ich swoim pokojem oraz by w chwilach cierpienia mogli spotkać Ciebie.
6. Zmartwychwstały i Miłosierny Jezu, prosimy Cię za zmarłych z naszych rodzin, zmarłych z powodu epidemii, aby mogli oglądać Ciebie twarzą w twarz w Królestwie Bożym.
7. Zmartwychwstały i Miłosierny Jezu, prosimy Cię za nas samych, abyśmy z oddaniem wspierali dzieła Caritas, pełni ufności zawsze podążali za Tobą.

Panie Jezu Chryste, Ty pokonałeś śmierć i dajesz nam życie, a także pomagasz nam wypełniać Twoją wolę każdego dnia. Składamy nasze modlitwy przed Twój tron w nadziei, że zostaną wysłuchane. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

PONIEDZIAŁEK II TYGODNIA OKRESU WIELKANOCNEGO

20 kwietnia 2020 r.

Wprowadzenie do liturgii Mszy Świętej

W Tygodniu Miłosierdzia podczas liturgii przywołujemy moc Słowa Bożego i stawiamy sobie za wzór ludzi, którzy wcielali je w swoje życie. W Eucharystii każdy z nas odpowiada Jezusowi na zaproszenie, aby przychodzić i uzyskiwać od Niego pokrzepienie. Uzyskane siły możemy wykorzystać służąc w swoim otoczeniu i wspólnocie Kościoła.

Modlitwa powszechna

Módlmy się do Boga Ojca, który przez życie świętych ukazuje nam drogę do Królestwa Niebieskiego i objawia swe serce pełne dobroci.

1. Polecamy Ci Ojca Świętego Franciszka, naszego biskupa ..., wszystkich biskupów i kapłanów, aby gorliwie świadczyli o Twoim nieskończonym miłosierdziu.
2. Polecamy Ci kierujących życiem społeczeństw i narodów, aby ich decyzje zdążyły ku polepszeniu losu osób potrzebujących.
3. Polecamy Ci tych, którzy poddają się smutkowi i bezradności, aby poznali wielkość Bożego Miłosierdzia i zwrócili się do Boga po pokrzepienie.
4. Polecamy Ci naszych zmarłych, aby osiągnęli chwałę nieba.
5. Polecamy Ci nas samych, abyśmy przez uczestnictwo w Eucharystii uczyli się wypełniać wolę Bożą w naszym życiu.

Boże, Ty nam dałeś swojego Syna, aby nas wybawił od śmierci i od wszelkiego grzechu. Wysłuchaj nasze pokorne prośby, które zanosimy ufając w Twoje wielkie Miłosierdzie. Przez Chrystusa, Pana naszego.



Propozycja rozważania

Z encykliki Jana Pawła II „*Dives in Misericordia*”
Objawienie Miłosierdzia

„Bogaty w Miłosierdziu swoim Bóg” (por. *Ef 2, 4*) jest Tym, którego objawił nam Jezus Chrystus jako Ojca. Objawił nam Go zaś i ukazał w sobie – Jego Synu (por. *J 1, 18; Hbr 1, 1 n.*). Pamiętna jest owa chwila, kiedy Filip, jeden z dwunastu apostołów, zwracając się do Chrystusa, mówi: „Panie, pokaż nam Ojca, a to nam wystarczy”, a na te słowa Jezus daje następującą odpowiedź: już „tak długo jestem z wami, a jeszcze Mnie nie poznałeś? Kto Mnie zobaczył, zobaczył także i Ojca” (*J 14, 8 n.*). Słowa te zostały wypowiedziane w czasie mowy pożegnalnej, pod koniec uczyty paschalnej, z którą rozpoczynały się wydarzenia owych świętych dni, mające potwierdzić raz na zawsze, iż „Bóg, będąc bogaty w miłosierdzie, przez wielką swą miłość, jaką nas umiłował, i to nas, umarłych na skutek występków, razem z Chrystusem przywrócił do życia” (*Ef 2, 4 n.*).

Idąc za nauką Soboru Watykańskiego II i odpowiadając na szczególną potrzebę czasów, w których żyjemy, poświęciłem encyklikę „*Redemptor hominis*” prawdzie o człowieku, która w pełni i do końca odśłania się w Chrystusie. Nie mniejsza potrzeba tych przełomowych i trudnych czasów przemawia za tym, aby w tym samym Chrystusie odśłonić raz jeszcze oblicze Ojca, który Jest „Ojcem miłosierdzia oraz Bogiem wszelkiej pociechy” (por. *2 Kor 1, 3*).

Oto bowiem, jak czytamy w konstytucji „*Gaudium et spes*”: „Chrystus, nowy Adam (...) objawia w pełni człowieka samemu człowiekowi i okazuje mu najwyższe jego powołanie,” dokonuje zaś tego już w samym objawieniu tajemnicy Ojca i Jego miłości. Słowa powyższe świadczą wyraźnie o tym, że ukazanie człowieka w pełnej godności jego człowieczeństwa nie może się dokonać inaczej niż przez odniesienie do Boga, chodzi zaś nie tylko o odniesienie czysto pojęciowe, ale uwzględniające pełną rzeczywistość ludzkiej egzystencji. Człowiek i jego najwyższe powołanie odśłania się w Chrystusie poprzez objawienie tajemnicy Ojca i Jego miłości.

I dlatego też ku tej tajemnicy wypada nam zwrócić się obecnie. Przemawiają za tym również wielorakie doświadczenia Kościoła i człowieka współczesnego. Domagają się tego wołania tylu ludzkich serc, ich cierpienia i nadzieje, ich zwątpienia i oczekiwania. Jeśli prawdą jest to, iż każdy człowiek jest poniekąd drogą Kościoła – co zostało wyrażone w encyklice „*Redemptor hominis*” – to równocześnie Ewangelia i cała Tradycja wskazują niezmiennie na to, że musimy *przebywać tę drogę z każdym człowiekiem, tak, jak stworzył ją Chrystus*, objawiając w sobie samym *Ojca i Jego miłość*. W Jezusie Chrystusie każda droga do człowieka, która w coraz to zmieniającym się kontekście czasów raz na zawsze została zadana Kościołowi,



jest równocześnie wyjściem na spotkanie Ojca i Jego miłości. Sobór Watykański II potwierdził tę prawdę na miarę naszych czasów.

Im bardziej posłannictwo, jakie spełnia Kościół, jest skoncentrowane na człowieku, im bardziej jest, rzecz można, „antropocentryczne”, tym bardziej musi potwierdzać się i urzeczywistniać teocentrycznie, to znaczy być skierowane w Jezusie Chrystusie ku Ojcu. O ile różne kierunki dziejowe i współczesne prądy ludzkiej myśli były i są skłonne rozdzielać, a nawet przeciwstawiać sobie teocentryzm i antropocentryzm, to natomiast Kościół, idąc za Chrystusem, stara się wnosić w dzieje człowieka organiczne i dogłębne zespolenie obojga. Jest to również jedna z głównych, a może nawet najważniejsza podstawa magisterium ostatniego Soboru. Jeśli zatem w obecnym okresie dziejów Kościoła stawiamy sobie jako naczelne zadanie „wprowadzenie w życie nauki” tego wielkiego Soboru, trzeba nam z wiarą, otwartym umysłem i sercem, sięgnąć do tej podstawy. Już w encyklice „Redemptor hominis” starałem się wskazać na to, że pogłębienie i wielorakie rozbudowanie świadomości Kościoła, jakie zawdzięczamy Soborowi, musi otworzyć nasze umysły i serca pełniej na samego Chrystusa. Dziś pragnę powiedzieć, że otwarcie na Chrystusa, który jako Odkupiciel świata w pełni objawia człowieka samemu człowiekowi, nie może dokonać się inaczej, jak tylko poprzez coraz dojrzsze odniesienie do Ojca i Jego miłości.

WTOREK II TYGODNIA OKRESU WIELKANOCNEGO

21 kwietnia 2020 r.

Wprowadzenie do liturgii Mszy Świętej

Tydzień Miłosierdzia, który przeżywamy, wzywa nas do wyjścia poza ściany naszego egoizmu i dostrzeżenia drugiego człowieka. Gromadzimy się wokół ołtarza, aby złożyć Bogu przez Jezusa Chrystusa Najwyższego Kapłana nasze troski i niepokoje, radości i cierpienia. Eucharystia daje nam potrzebne siły do pokonywania trudów codzienności, do bycia miłosiernymi oraz mężnego wyznawania wiary. Otwórzmy nasze serca na słuchanie Słowa Bożego, abyśmy napełnieni jego mocą stawali się miłosiernymi wobec najbardziej potrzebujących.

Modlitwa powszechna

Z wiarą przedstawmy miłosiernemu Bogu nasze prośby i wołania:

1. Módlmy się za wszystkich kapłanów, aby swoim życiem wiernie naśladowali Chrystusa miłosiernego.
2. Módlmy się za instytucje dobroczynne w naszym kraju, aby z zapałem służyły drugiemu człowiekowi.
3. Módlmy się za zatwardziałyich grzeszników, aby doświadczyli Bożego Miłosierdzia.
4. Módlmy się o nowe, liczne i święte powołania do kapłaństwa i życia konsekrowanego.
5. Módlmy się za nas obecnych na Eucharystii, abyśmy swoją wiarę wyrażali nie tylko słowem, ale przede wszystkim czynem.

Boże, Ojcze Wszechmogący, wysłuchaj naszego wołania, które z wiarą do Ciebie zanosimy. Przez Chrystusa, Pana naszego.



Propozycja rozważania

Z encykliki Jana Pawła II „*Dives in Misericordia*”
Wcielenie Miłosierdzia

Bóg, który „zamieszkuje światłość niedostępną” (1 Tm 6, 16), równocześnie przemawia do człowieka językiem całego kosmosu: „Albowiem od stworzenia świata niewidzialne Jego przymioty – wiekuista Jego potęga oraz Bóstwo – stają się widzialne dla umysłu przez Jego dzieła” (Rz 1, 20). To pośrednie i niedoskonałe poznanie jako dzieło umysłu szukającego Boga za pośrednictwem stworzeń, poprzez świat widzialny, nie jest jeszcze „widzeniem Ojca”. „Boga nikt nigdy nie widział (...)” – pisze św. Jan, aby tym pełniej uwydatnić prawdę, że „Jednorodzony Bóg, który jest w łonie Ojca, [o Nim] pouczył” (J 1, 18). To *pouczenie* objawia Boga w niezgłębionej tajemnicy Jego istoty – jednej i trynitarniej – otoczonej „światłością niedostępną” (por. 1 Tm 6, 16). Poprzez „pouczenie” Chrystusa poznajemy jednakże Boga przede wszystkim w Jego stosunku do człowieka, w Jego miłości: *filantropia* (por. Tt 3, 4). I tutaj właśnie *niewidzialne Jego przymioty* stają się w sposób szczególny *widzialne*, nieporównanie bardziej niż poprzez wszystkie inne „Jego dzieła”. Stają się „widzialne w Chrystusie i przez Chrystusa”, przez Jego czyny i słowa, w ostateczności przez Jego krzyżową śmierć i zmartwychwstanie.

W ten też sposób staje się w Chrystusie i przez Chrystusa szczególnie „widzialny” Bóg w swoim miłosierdziu, uwydatnia się ten przymiot Bóstwa, który już Stary Testament (przy pomocy różnych pojęć i słów) określał jako miłosierdzie. Chrystusa nadaje całej starotestamentalnej tradycji miłosierdzia Bożego ostateczne znaczenie. Nie tylko mówi o nim i tłumaczy je poprzez porównania i przypowieści, ale nade wszystko *sam ją wciela i uosabia*. Poniekąd *On sam jest miłosierdziem*. Kto je widzi w Nim, kto je w Nim znajduje, dla tego w sposób szczególny *widzialnym* staje się Bóg jako Ojciec *bogaty w miłosierdzie* (Ef 2, 4).

Umysłowość współczesna, może bardziej niż człowiek przeszłości, zdaje się sprzeciwiać Bogu miłosierdzia, a także dąży do tego, ażeby samą ideę miłosierdzia odsunąć ma margines życia i odciąć od serca ludzkiego. Samo słowo i pojęcie *miłosierdzie* jakby przeszkadzało człowiekowi, który poprzez nieznaną przedtem rozwój nauki i techniki bardziej niż kiedykolwiek w dziejach stał się panem: uczynił sobie ziemię poddaną (por. Rdz 1, 28). Owo „panowanie nad ziemią”, rozumiane nieraz jednostronnie i powierzchownie, jakby nie pozostawiało miejsca dla miłosierdzia. Możemy tutaj jednakże odwoływać się z pożytkiem do tego obrazu „sytuacji człowieka w świecie współczesnym”, jaki został nakreślony na początku konstytucji „*Gaudium et spes*”. Czytamy tam między innymi zdanie następujące: „W takim stanie rzeczy świat dzisiejszy okazuje się zarazem mocny i słaby, zdolny do najlepszego i do najgorszego; stoi bowiem przed nim otworem droga do wolności

i do niewolnictwa, do postępu i cofania się, do braterstwa i nienawiści. Poza tym człowiek staje się świadomy tego, że jego zadaniem jest pokierować należycie siłami, które sam wzbudził, a które mogą go zmiażdżyć lub też służyć mu”.

Sytuacja świata współczesnego ujawnia nie tylko takie przeobrażenia, które budzą nadzieję *na lepszą przyszłość człowieka na ziemi*, ale ujawnia równocześnie wielorakie zagrożenia, i to zagrożenia sięgające dalej niż kiedykolwiek w dziejach. Nie przestając odstawiać tych zagrożeń przy różnych sposobnościach (jak np. wystąpienia w ONZ, UNESCO, FAO i inne), Kościół musi rozważać je równocześnie w świetle prawdy, jaką otrzymał od Boga. Objawiona w Chrystusie prawda o Bogu, który jest *Ojcem miłosierdzia* (2 Kor 1, 3), pozwala nam *widzieć* Go szczególnie bliskim człowiekowi wówczas, gdy jest on nawiedzany cierpieniem, gdy jest zagrożony w samym rdzeniu swej egzystencji i ludzkiej godności. I dlatego też wielu ludzi i wiele środowisk, kierując się żywym zmysłem wiary, zwraca się niejako spontanicznie do miłosierdzia Bożego w dzisiejszej sytuacji Kościoła i świata. Przynagla ich do tego zapewne sam Chrystus, działający przez swego Ducha w ukryciu ludzkich serc. Objawiona bowiem przez Niego tajemnica Boga, który jest *Ojcem miłosierdzia*, staje się w kontekście zagrożeń człowieka w naszej epoce, jakby szczególnym wezwaniem skierowanym do Kościoła. W niniejszej Encyklice pragnę pójść za tym wezwaniem. Pragnę sięgnąć do odwiecznego, a zarazem niezrównanego w swej prostocie i głębi języka objawienia i wiary, ażeby w tym właśnie języku wyrazić raz jeszcze wobec Boga i ludzi wielkie troski naszych czasów. Objawienie bowiem i wiara uczą nas nie tyle, abyśmy tajemnicę Boga jako „Ojca miłosierdzia” rozważali w oderwaniu, ale byśmy do tego miłosierdzia odwoływali się w imię Chrystusa i w zjednoczeniu z Nim. Czyż Chrystus nie powiedział, że Ojciec nasz, „który widzi w ukryciu” (Mt 6, 4; 6, 18) stale niejako czeka na to, byśmy odwołując się do Niego we wszelkich potrzebach, poznawali zarazem coraz głębiej Jego tajemnicę: „tajemnicę Ojca i Jego miłości”? (por. Ef 3, 7. 8; ponadto Łk 11, 5-13).

Pragnę przeto, ażeby niniejsze rozważania przybliżyły wszystkim tę tajemnicę, stając się równocześnie żarliwym powołaniem Kościoła o miłosierdzie, którego tak bardzo potrzebuje człowiek i świat współczesny. Potrzebuje, choć często o tym nie wie.



ŚRODA II TYGODNIA OKRESU WIELKANOCNEGO

22 kwietnia 2020 r.

Wprowadzenie do liturgii Mszy Świętej

Eucharystia gromadzi nas na uwielbieniu Zmartwychwstałego. Z wiarą w miłosierdną miłość Boga stajemy, aby celebrować tajemnice naszego zbawienia. Niech czas Eucharystii uczy nas być miłosiernymi i przychodzić z pomocą wszystkim potrzebującym.

Modlitwa powszechna

Z ufnością szukajmy pomocy u Pana, który nas wysłuchuje i uwalnia od wszelkiego ucisku i przedstawmy Mu nasze prośby.

1. Za Ojca Świętego i biskupów, następców apostołów, aby wiernie głosili słowa życia wiecznego.
2. Za tych, którzy głoszą Dobrą Nowinę o Zmartwychwstaniu Chrystusa, aby dzięki ich posłudze wielu przeszło z ciemności do światła wiary.
3. Za więźniów, aby chrześcijanie spieszyli im z postugą miłosierdzia i pociechą płynącą ze Zmartwychwstania Chrystusa.
4. Za tych, którzy doznają niesprawiedliwości i krzywdy, aby, uciekając się do Chrystusa i Kościoła, znaleźli pomoc i obronę.
5. Za tych, którzy przekroczyli bramę wieczności, aby otrzymali nagrodę za uczynki dokonane w Bogu.
6. Za nas, abyśmy na miłość Ojca, który dał nam swojego Syna Jednorodzonego, zawsze odpowiadali wiarą i miłością.

Ułysz, Boże, prośby tych, którzy wołają do Ciebie, wyzwól nas od trwogi i doprowadź do życia wiecznego. Przez Chrystusa, Pana naszego.



Propozycja rozważania

Z encykliki Jana Pawła II „*Dives in Misericordia*”
Kiedy Chrystus rozpoczął czynić i nauczać

Wobec swoich ziomków, mieszkańców tego samego Nazaretu, Chrystus powołuje się na słowa proroka Izajasza: „Duch Pański spoczywa na Mnie, ponieważ Mnie namaścił i posłał Mnie, abym ubogim niósł dobrą nowinę, więźniom głosił wolność, a niewidomym przejrzenie, abym uciśnionych odsyłał wolnych, abym obwoływał rok łaski od Pana” (Łk 4, 18 n.). Zdania te zapisane u św. Łukasza są pierwszą mesjańską Jego deklaracją, w ślad za którą idą czyny i słowa znane z Ewangelii. Poprzez te czyny i słowa Chrystus uobecnia Ojca wśród ludzi. Znamienne, że tymi ludźmi są nade wszystko ubodzy, nie mający środków do życia, są ludzie, których pozbawiono wolności, są ślepi, którzy nie widzą całego piękna stworzenia, są ci, którzy żyją w ucisku serca lub też doznają społecznej niesprawiedliwości, są wreszcie grzesznicy. Wobec tych nade wszystko ludzi Mesjasz staje się szczególnie przejrzystym znakiem Boga, który jest miłością, staje się znakiem Ojca. W tym widzialnym znaku ludzie ówczesni – ale także ludzie naszych czasów – mogą zobaczyć Ojca.

Rzecz znamienita, że gdy od Jana Chrzciciela przybyli do Chrystusa wysłannicy, aby postawić Mu pytanie: „Czy Ty jesteś Tym, który ma przyjść, czy też innego mamy oczekiwać?” (Łk 7, 19), Jezus odpowiedział im, powołując się na to samo świadectwo, od którego zaczął swoje nauczanie w Nazarecie: „Idźcie i donieście Janowi to, coście widzieli i słyszeli: niewidomi wzrok odzyskują, chromi chodzą, trędowaci doznają oczyszczenia i głusi słyszą; umarli zmartwychwstają, ubogim głosi się Ewangelię”, i zakończył: „A błogostawiony jest ten, kto we Mnie nie zwątpi” (Łk 7, 22 n.).

Jezus nade wszystko swoim postępowaniem, całą swoją działalnością objawiał, że w świecie, w którym żyjemy, obecna jest miłość. Jest to miłość czynna, miłość, która zwraca się do człowieka, ogarnia wszystko, co składa się na jego człowieczeństwo. Miłość ta w sposób szczególny daje o sobie znać w zetknięciu z cierpieniem, krzywdą, ubóstwem, w zetknięciu z całą historyczną *ludzką kondycją*, która na różne, sposoby ujawnia ograniczoność i słabość człowieka, zarówno fizyczną, jak i moralną. Właśnie ten sposób i zakres przejawiania się miłości nazywa się w języku biblijnym *miłosierdziem*.

Chrystus więc objawia Boga, który jest Ojcem, jest „miłością”, jak to wyrazi w swoim liście św. Jan (1 J 4, 16), objawia Boga, który jest *bogaty w miłosierdzie*, jak czytamy u św. Pawła (Ef 2, 4). Ta prawda, bardziej jeszcze niż tematem nauczania, jest rzeczywistością uobecnianą przez Chrystusa. To uobecnianie Ojca: miłości i miłosierdzia, jest w świadomości samego Chrystusa podstawowym dowodem Jego



mesjańskiego posłannictwa. Wskazują na to słowa wypowiedziane na początku w synagodze nazaretańskiej, a później do uczniów i wysłanników Jana Chrzciciela.

W oparciu o takie uobecnianie Boga, który jest Ojcem: miłością i miłosierdziem, Jezus czyni miłosierdzie jednym z głównych tematów swojego nauczania. Jak zwykle i tutaj naucza nade wszystko *przez przypowieści*, one bowiem najlepiej unaoczniają istotę rzeczy. Wystarczy przypomnieć przypowieść o synu marnotrawnym (Łk 15, 11-32) czy o miłosiernym Samarytaninie (Łk 10, 30-37), czy też – dla kontrastu – przypowieść o niemiłosiernym słudze (Mt 18, 23-35). Jednakże owych miejsc w nauczaniu Chrystusa, które ukazują miłość-miłosierdzie w nowym zawsze aspekcie, jest ogromnie wiele. Wystarczy mieć przed oczyma dobrego pasterza, który szuka zgubionej owcy (Mt 18, 12-14; Łk 15, 3-7), czy choćby nawet tę niewiastę, która wymiata całe mieszkanie w poszukiwaniu zagubionej drachmy (Łk 15, 8-10). Ewangelistą, który szczególnie wiele miejsca poświęcił tym tematom w nauczaniu Chrystusa, jest św. Łukasz; jego Ewangelia zastrzegła sobie na nazwę *Ewangelii miłosierdzia*.

Z tą chwilą, gdy mowa o nauczaniu, otwiera się bardzo doniosły problem znaczenia odnośnych wyrazów i treści pojęć, a nade wszystko treści pojęcia „miłosierdzie” (w stosunku do pojęcia „miłość”). Zrozumienie tych treści stanowi klucz do zrozumienia samej rzeczywistości miłosierdzia, co dla nas jest najważniejsze. Zanim jednakże tej sprawie, to znaczy ustaleniu znaczenia wyrazów i właściwej treści pojęcia „miłosierdzie”, poświęcimy dalszą część naszych rozważań, trzeba jeszcze stwierdzić, że Chrystus, objawiając miłość-miłosierdzie Boga, równocześnie stawiał ludziom wymaganie, aby w życiu swoim kierowali się miłością i miłosierdziem. Wymaganie to stanowi sam rdzeń orędzia mesjańskiego, sam rdzeń etosu Ewangelii. Mistrz daje temu wyraz zarówno w postaci przykazania, o którym mówi, że jest największe (Mt 22, 38), jak też w postaci błogosławieństwa, kiedy w kazaniu na górze głosi: „Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią” (Mt 5, 7).

W ten sposób mesjańskie orędzie, o miłosierdziu zachowuje ów znamieny Bosko-ludzki wymiar. Chrystus, stając się – jako spełnienie prorocत्व mesjańskich – wcieleniem owej miłości, która wyraża się ze szczególną siłą wobec cierpiących, pokrzywdzonych i grzesznych, uobecnia i w ten sposób najpełniej objawia Ojca, który jest Bogiem „bogatym w miłosierdzie”. Równocześnie zaś, stając się dla ludzi wzorem miłosiernej miłości wobec drugich, Chrystus wypowiada, bardziej jeszcze niż słowami samym swoim postępowaniem, owo wezwanie do miłosierdzia, które jest jednym z najistotniejszych członów etosu Ewangelii. Chodzi zaś w tym wypadku nie tylko o przykazanie czy wymaganie natury etycznej, chodzi równocześnie o spełnienie bardzo ważnego warunku, ażeby Bóg mógł się objawiać w swym miłosierdziu w stosunku do człowieka: miłosierni... dostępują miłosierdzia.



CZWARTEK II TYGODNIA OKRESU WIELKANOCNEGO

23 kwietnia 2020 r.

Uroczystość Świętego Wojciecha, biskupa i męczennika.

Wprowadzenie do liturgii Mszy Świętej

Trwając w radości ze Zmartwychwstania Chrystusa, w tym tygodniu dostrzegamy szczególnie wezwanie do dawania Jemu świadectwa w naszym życiu w mocy Ducha Świętego. Gromadzimy się dzisiaj przy stole Słowa i Ciała Pańskiego, ożywieni jednym duchem i jednym sercem, na wzór pierwszych chrześcijan, aby zaczerpnąć takiej odwagi do apostołowania, jaką miał św. Wojciech, patron Polski.

Modlitwa powszechna

W jednym duchu i jednym sercem, tak jak pierwsi wyznawcy Chrystusa, zanieśmy ufne błagania do bogatego w Miłosierdzie Niebieskiego Ojca:

1. Módlmy się za Papieża Franciszka i naszego biskupa ..., aby na wzór apostołów z wielką mocą świadczyli o Zmartwychwstaniu Pana Jezusa.
2. Módlmy się za nowych chrześcijan, którzy w sakramencie chrztu zostali włączeni do wspólnoty Kościoła, aby Bóg udzielał im łaski wierności.
3. Módlmy się za rządzących państwami, aby zawsze przyświecała im postawa miłosierdzia wobec potrzebujących.
4. Módlmy się za naszych bliskich zmarłych, aby wywyższony Syn Człowieczy obdarzył ich życiem wiecznym.
5. Módlmy się za nas, zgromadzonych na tej Eucharystii, abyśmy w naszej codzienności byli świadkami Bożego Miłosierdzia.

Panie Boże, przez wstawiennictwo św. Wojciecha wejrzyj na przedstawione przez nas prośby, abyśmy napełnieni niezbędnymi łaskami żyli dla Twojej chwały. Przez Chrystusa, Pana naszego.



Propozycja rozważania

Z encykliki Jana Pawła II „*Dives in Misericordia*”
Miłosierdzie objawione w Krzyżu i Zmartwychwstaniu

Orędzie mesjańskie Chrystusa oraz cała Jego działalność wśród ludzi kończy się krzyżem i zmartwychwstaniem. Musimy gruntownie wniknąć w ten finał, który – zwłaszcza w języku soborowym – bywa określany jako Mysterium Paschale, jeżeli chcemy do końca wypowiedzieć prawdę o miłosierdziu tak, jak została ona do końca objawiona w dziejach naszego zbawienia. W tym punkcie naszych rozważań wypadnie nam szczególnie blisko zetknąć się z tym wszystkim, co stało się treścią encykliki „*Redemptor hominis*”. Jeśli bowiem rzeczywistość Odkupienia poprzez swój ludzki wymiar odśłania niestłuchaną godność człowieka, „*qui talem ac tantum meruit habere Redemptorem*” (por. *Exultet* z liturgii Wigilii Paschalnej), to równocześnie Boski wymiar Odkupienia pozwala nam w sposób najbardziej poniekąd doświadczalny i „historyczny” odśłonić głębię tej miłości, która nie cofa się przed wstrząsającą ofiarą Syna, aby uczynić zadość wierności Stwórcy i Ojca wobec ludzi stworzonych na Jego obraz i *od początku* w tym Synu wybranych do łaski i chwały.

Wydarzenia wielkopiątkowe, a przedtem już modlitwa w Ogrójcu, wprowadzają taką zasadniczą zmianę w cały tok objawienia się miłości i miłosierdzia w mesjańskim posłannictwie Chrystusa, że Ten, który „przeszedł dobrze czyniąc i uzdrawiając (...)” (Dz 10, 38), lecząc „wszystkie choroby i wszystkie słabości” (Mt 9, 35), sam oto zdaje się najbardziej zasługiwać na miłosierdzie i wzywać do miłosierdzia wówczas, gdy jest pojmany, wyszydzony, skazany, ubiczowany, ukoronowany cierniem, gdy zostaje przybity do krzyża i na nim w straszliwych męczarniach oddaje ducha (por. Mk 15, 37; J 19, 30). W szczególny sposób wówczas zasługuje na miłosierdzie – i nie doznaje go od ludzi, którym dobrze czynił, a nawet najbliżsi nie potrafią Go osłonić i wyrwać z rąk prześladowców. Na tym końcowym etapie mesjańskiego posłannictwa spełniają się na Chrystusie słowa proroków, a nade wszystko Izajasza, wypowiedziane o Słudze Jahwe, w którego „ranach jest nasze zdrowie” (Iz 53, 5).

Jak człowiek, który prawdziwie i straszliwie cierpi, Chrystus zwraca się w Ogrójcu i na Kalwarii do Ojca – do tego Ojca, którego miłość głosił ludziom, o którego miłosierdziu świadczył całym swoim postępowaniem. Ale nie zostaje Mu oszczędzone – właśnie Jemu – to straszne cierpienie: „własnego swego Syna Bóg nie oszczędził”, ale „dla nas grzechem uczynił Tego, który nie znał grzechu” (2 Kor 5, 21) – napisze św. Paweł, ujmując w tych kilku słowach całą głębię tajemnicy krzyża, a zarazem Boski wymiar rzeczywistości odkupienia. Odkupienie w tym wymiarze jest ostatecznym i definitywnym objawieniem się świętości Boga, który jest bezwzględną pełnią doskonałości, pełnią sprawiedliwości i miłości przez to, że sprawiedliwość ugruntowana jest w miłości, wyrasta z niej niejako i ku niej zmierza. W męce i śmierci Chrystusa, w tym, że Ojciec własnego Syna nie oszczędził, ale uczynił Go grzechem za nas (por. tamże), znajduje swój wyraz absolutna sprawiedliwość, gdyż męki i krzyża doznaje



Chrystus ze względu na grzechy ludzkości. Jest to wręcz jakiś „nadmiar” sprawiedliwości, gdyż grzechy człowieka zostają „wyrównane” ofiarą Boga-Człowieka. Jednakże ta sprawiedliwość, która prawdziwie jest sprawiedliwością *na miarę* Boga, całkowicie rodzi się z miłości: z miłości Ojca i Syna, i całkowicie owocuje w miłości. Właśnie dlatego owa sprawiedliwość Boża objawiona w krzyżu Chrystusa jest *na miarę Boga*, że rodzi się z miłości i w miłości dopełnia się, rodząc owoce zbawienia. Boski wymiar Odkupienia nie urzeczywistnia się w samym wymierzeniu sprawiedliwości grzechowi, ale w przywróceniu miłości, tej twórczej mocy w człowieku, dzięki której ma on znów przystęp od owej pełni życia i świętości, jaka jest z Boga. W ten sposób Odkupienie niesie w sobie całą pełnię objawienia miłosierdzia.

Misterium paschalne stanowi szczytowy punkt tego właśnie objawienia i urzeczywistnienia miłosierdzia, które jest zdolne usprawiedliwić człowieka, przywrócić sprawiedliwość w znaczeniu owego zbawczego ładu, jaki Bóg od początku zamierzył w człowieku, a przez człowieka w świecie. Chrystus cierpiący przemawia w sposób szczególny do człowieka, i to nie tylko do ludzi wierzących. Również człowiek niewierzący potrafi w Nim odkryć całą wymowę solidarności z ludzkim losem, a także doskonałą pełnię bezinteresownego poświęcenia dla sprawy człowieka: dla prawdy i miłości. Boski wymiar tajemnicy paschalnej sięga jednak jeszcze głębiej. Krzyż pozostawiony na Kalwarii, krzyż, na którym Chrystus toczy ostatni swój dialog z Ojcem, wyłania się z samej głębi tej miłości, jaką człowiek, stworzony na obraz i podobieństwo Boga, został obdarzony w odwiecznym Bożym zamierzeniu. Bóg, którego objawił Chrystus, pozostaje nie tylko w stałej łączności ze światem jako Stwórca, ostateczne źródło istnienia. Jest On Ojcem: z człowiekiem, którego powołał do bytu w świecie widzialnym, łączy Go głębsza jeszcze więź niż sama stwórcza więź istnienia. Jest to miłość, która nie tylko stwarza dobro, ale doprowadza do uczestnictwa we własnym życiu Boga: Ojca, Syna i Ducha Świętego. Ten bowiem, kto miłuje, pragnie obdarzać sobą.

Krzyż Chrystusa na Kalwarii wyrasta na drodze tego *admirable commercium*, tego przedziwnego udzielania się Boga człowiekowi, w którym równocześnie zawiera się skierowane do tegoż człowieka wezwanie, aby – oddając Bogu siebie, a w sobie cały widzialny świat – uczestniczył w Bożym życiu, aby starał się jako Jego syn przybrany uczestnikiem tej prawdy i miłości, która jest w Bogu i która jest z Boga. I właśnie na tej drodze odwiecznego wybrania człowieka do godności syna Bożego przybrania wyrasta w dziejach krzyż Chrystusa, Jednorodzonego Syna, który jako *Bóg z Boga i światłość ze światłości* przyszedł dać ostateczne świadectwo przedziwnego przymierza Boga z ludzkością, Boga z człowiekiem, z każdym człowiekiem. Jest to Przymierze tak stare jak człowiek, sięgające samej tajemnicy stworzenia – przymierze zawierane potem wielokrotnie z jednym wybranym ludem – jest to

równocześnie, tu, na Kalwarii, Przymierze Nowe i ostateczne, nie ograniczone do jednego ludu, do Izraela, otwarte na wszystkich i na każdego.

O czym więc mówi do nas ów krzyż Chrystusa, ostatnie poniekąd słowo Jego mesjańskiego orędzia i posłannictwa? A przecież nie ostatnie jeszcze słowo Boga Przymierza: ostatnie będzie wypowiedziane owej nocy i poranku, kiedy przybyli do grobu ukrzyżowanego Chrystusa i – naprzód niewiasty, potem Apostołowie – zobaczą ten grób pustym i usłyszą po raz pierwszy słowo „zmartwychwstał”, oznajmią je innym i będą świadkami Zmartwychwstałego. Jednak również i w tym uwielbieniu Syna Bożego pozostaje nadal krzyż Chrystusa i poprzez całe mesjańskie świadectwo Człowieka-Syna, który na nim poniósł śmierć, *mówi i nie przestaje mówić o Bogu-Ojcu, który jest bezwzględnie wierny swojej odwiecznej miłości do człowieka*. O Bogu, który tak umiłował świat – a więc człowieka w świecie – „że Syna swojego Jednorodzonego dał, aby każdy kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne” (J 3, 16). Uwierzyć w Syna ukrzyżowanego, to znaczy „zobaczyć Ojca” (por. J 14, 9), to znaczy uwierzyć, że w świecie jest obecna miłość i że ta miłość jest potężniejsza od zła jakiegokolwiek, w które uwikłany jest człowiek, ludzkość, świat. Uwierzyć zaś w taką miłość to znaczy uwierzyć w *miłosierdzie*. Miłosierdzie jest bowiem nieodzownym wymiarem miłości, jest jakby drugim jej imieniem, a zarazem właściwym sposobem jej objawiania się i realizacji wobec rzeczywistości zła, które jest w świecie, które dotyka i osacza człowieka, które wdziera się również do jego serca i może go „zatrącić w piekle” (Mt 10, 28).

PIĄTEK II TYGODNIA OKRESU WIELKANOCNEGO

24 kwietnia 2020 r.

Wprowadzenie do liturgii Mszy Świętej

Dobra Nowina, że Jezus żyje, przeszedł przez mękę, śmierć i zmartwychwstał dla naszego zbawienia, gromadzi nas na słuchaniu Słowa i łamaniu Chleba. Eucharystia jest czasem doświadczenia żywego Boga, który jest nam bliski, któremu możemy oddać nasze lęki, słabości i to, co nas przygniata. To, co ofiarujemy Panu Jezusowi, nie musi być wielkie, ale powinno płynąć ze szczerego serca, jak owe ewangeliczne pięć chlebów i dwie ryby. Niech nasze uczestnictwo w tej Mszy św. będzie całkowitym zawierzeniem naszego życia Miłosierdziu Bożemu.

Modlitwa powszechna

Z ufnością w niezgłębione Miłosierdzie Boże i za wstawiennictwem NMP Królowej Polski przedstawmy nasze prośby:

1. Módlmy się za papieża, biskupów i kapłanów, aby niestrudzenie głosili światu Dobrą Nowinę o zbawieniu.
2. Módlmy się za prześladowanych za wiarę, aby swoją postawą miłości i przebaczenia ukazywali oblicze Miłosiernego Ojca.
3. Módlmy się za głodujących, aby nigdy nie brakowało tych, którzy będą świadczyć im miłosierdzie.
4. Módlmy się za konających, zwłaszcza konających w grzechach śmiertelnych, aby nie zwątpili w nieskończone Miłosierdzie Boże.
5. Módlmy się za zmarłych, aby po trudzie doczesnego życia od Miłosiernego Pana otrzymali niewiędnący wieniec chwały.
6. Módlmy się za nas samych zgromadzonych na tej Eucharystii, abyśmy głosili miłosierdzie słowem i czynem.

Boże, Ojcze Miłosierdzia, wysłuchaj naszego wołania, które do Ciebie zanosimy i obdarz nas swoim pokojem. Przez Chrystusa, Pana naszego.



Propozycja rozważania

Z encykliki Jana Pawła II „*Dives in Misericordia*”
Miłość potężniejsza niż śmierć – potężniejsza niż grzech

Krzyż Chrystusa na Kalwarii jest również świadectwem mocy tego zła wobec samego Syna Człowieczego: wobec Tego, który jeden ze wszystkich synów ludzkich, ze swej natury był niewinny i bezwzględnie wolny od grzechu, którego przyjście na świat pozostaje poza pierwotnym dziedzictwem grzechu, poza nieposłuszeństwem Adama. I oto właśnie w Nim, w Chrystusie, zostaje wymierzona sprawiedliwość grzechowi za cenę Jego ofiary, Jego posłuszeństwa „aż do śmierci” (Flp 2, 8). Tego, który był bez grzechu, Bóg „dla nas grzechem uczynił” (2 Kor 5, 21). Zostaje również wymierzona sprawiedliwość śmierci, która od początku dziejów człowieka sprzymierzyła się z grzechem. Sprawiedliwość śmierci zostaje wymierzona za cenę śmierci Tego, który był bez grzechu, i który jeden mógł – przez swoją śmierć – zadać śmierć śmierci (por. 1 Kor 15, 54 n.). W ten sposób krzyż Chrystusa, w którym Syn, współistotny Ojcu, *oddaje pełną sprawiedliwość samemu Bogu*, jest równocześnie *radikalnym objawieniem miłosierdzia*, czyli miłości wychodzącej na spotkanie tego, co stanowi sam korzeń zła w dziejach człowieka: na spotkanie grzechu i śmierci.

Krzyż stanowi najgłębsze pochylenie się Bóstwa nad człowiekiem, nad tym, co człowiek – zwłaszcza w chwilach trudnych i bolesnych – nazywa swoim losem. Krzyż stanowi jakby dotknięcie odwieczną miłością najboleśniejzych ran ziemskiej egzystencji człowieka, wypełnienie do końca mesjańskiego programu, który kiedyś Chrystus sformułował w synagodze w Nazarecie (por. Łk 4, 18-21), a potem powtórzył wobec wysłanników Jana Chrzciciela (por. Łk 7, 20-23). Program ten wedle słów zapisanych już w prorocztwie Izajasza (por. Iz 35, 5; 61, 1-3) polegał na objawieniu miłości miłosiernej w stosunku do ubogich, cierpiących i więźniów, w stosunku do niewidomych, uciśnionych i grzeszników. W tajemnicy paschalnej granica tego wielorakiego zła, jakie jest udziałem człowieka w jego doczesności, zostaje jeszcze przekroczona: krzyż Chrystusa przybliży nas bowiem do najgłębszych korzeni tego zła, jakie tkwią w grzechu i śmierci; w ten sposób staje się on znakiem eschatologicznym. Dopiero w ostatecznym (eschatologicznym) spełnieniu i odnowieniu świata *miłość we wszystkich wybranych przewycięży te najgłębsze źródła zła*, przynosząc jako owoc ostatecznie dojrzały Królestwo życia i świętości, i chwalebnej nieśmiertelności. Jednakże podstawa owego eschatologicznego spełnienia zawiera się już w krzyżu Chrystusa, w Jego śmierci. To, iż „zmartwychwstał trzeciego dnia” (1 Kor 15, 4), stanowi końcowy znak misji mesjańskiej, znak wieńczący całokształt objawienia miłości miłosiernej w świecie poddanym złu. Stanowi równocześnie znak zapowiadający „niebo nowe i ziemię nową” (Ap 21, 1), kiedy Bóg „otrze z ich oczu wszelką łzę, a śmierci już odtąd nie będzie, ani żałoby, ni krzyku, ni trudu (...) bo pierwsze rzeczy przeminęły” (Ap 21, 4). W tym eschatologicznym spełnieniu

miłosierdzie objawi się jako miłość, podczas gdy w doczesności, w dziejach człowieka, które są zarazem dziejami grzechu i śmierci, miłość musi się objawiać nade wszystko jako miłosierdzie i wypełniać się również jako miłosierdzie. Program mesjański Chrystusa: program miłosierdzia, staje się programem Jego ludu, programem Kościoła. W samym centrum tego programu pozostaje zawsze krzyż, w nim bowiem objawienie miłości miłosiernej osiąga swój szczyt. Dopóki „pierwsze rzeczy” nie przeminęły, krzyż jest tym „miejszem”, o którym można powtórzyć inne jeszcze słowa z Janowej Apokalipsy: „stoję u drzwi i kołaczę: jeśli kto postyszy mój głos i drzwi otworzy, wejdę do niego i będę z nim wieczerzał, a on ze mną” (Ap 3, 20). Bóg objawia swoje miłosierdzie w sposób szczególny również i przez to, że *pobudza człowieka do „miłosierdzia” wobec swojego własnego Syna, wobec Ukrzyżowanego.*

Właśnie jako Ukrzyżowany Chrystus jest Słowem, które nie przemija (por. Mt 24, 35), jest Tym, który stoi i kołaczę do drzwi serca każdego człowieka (por. Ap 3, 20), nie naruszając jego wolności, ale starając się z tej ludzkiej wolności wyzwolić miłość, która nie tylko jest aktem solidarności z cierpiącym Synem Człowieczym, ale także jest jakimś „miłosierdziem” okazanym przez każdego z nas Synowi Ojca Przedwiecznego. Czyż może być bardziej jeszcze w całym tym mesjańskim programie Chrystusa, w całym objawieniu miłosierdzia przez krzyż, uszanowana i podniesiona godność człowieka, skoro doznając miłosierdzia, jest on równocześnie poniekąd tym, który „okazuje miłosierdzie”? Czyż Chrystus ostatecznie nie staje na tym stanowisku wobec człowieka także wówczas, gdy mówi: „Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych (...) Mnieście uczynili”? (Mt 25, 40).

Czyż słowa z kazania na górze: „Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią” (Mt 5, 7), nie stanowią poniekąd streszczenia całej Dobrej Nowiny, całej zawartej tam „zdumiewającej wymiany” (*admirabile commercium*), która jest prostym i mocnym, a zarazem „słodkim” prawem samej ekonomii zbawienia? Czy te słowa z kazania na górze, ukazując w punkcie wyjścia możliwości „serca” ludzkiego („miłosierni”), nie odstawiają w tej samej perspektywie najgłębszej tajemnicy Boga: owej niezgłębionej jedności Ojca, Syna i Ducha Świętego, w której miłość ogarniając sprawiedliwość daje początek miłosierdziu, miłosierdzie zaś objawia samą doskonałość sprawiedliwości?

Tajemnica paschalna to Chrystus u szczytu objawienia niezgłębionej tajemnicy Boga. Właśnie wtedy wypełniają się do końca owe wypowiedziane w Wieczerniku słowa: „Kto Mnie zobaczył, zobaczył także i Ojca” (J 14, 9). Chrystus bowiem, którego Ojciec „nie oszczędził” (Rz 8, 32) ze względu na człowieka, Chrystus, który w swojej męce i krzyżu nie doznał miłosierdzia ludzkiego – w swym zmartwychwstaniu objawił całą pełnię tej miłości, którą Ojciec ma dla Niego, a w Nim dla wszystkich ludzi. „Nie jest On bowiem Bogiem umarłych, lecz żywych” (Mk 12, 27). W swoim zmartwychwstaniu Chrystus *objawił Boga miłości miłosiernej właśnie przez*



to, że jako *drogę* do zmartwychwstania przyjął krzyż. I dlatego – kiedy pamiętamy o krzyżu Chrystusa, o Jego męce i śmierci – wiara i nadzieja nasza koncentruje się na Zmartwychwstałym. Wiara i nadzieja nasza koncentruje się na tym Chrystusie, który wieczorem pierwszego dnia po szabacie stanął pośrodku Wieczernika, gdzie Apostołowie byli zgromadzeni, tchnął na nich i rzekł: „Weźmijcie Ducha Świętego! Którym odpuscicie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane” (por. J 20, 19-23).

Oto Syn Człowieczy, który w swoim zmartwychwstaniu w sposób radykalny doznał na sobie miłosierdzia: owej miłości Ojca, która jest *potężniejsza niż śmierć*. I zarazem ten sam Chrystus, Syn Boży, który u kresu – a poniekąd już poza kresem – swego mesjańskiego posłannictwa okazuje siebie jako źródło niewyczerpalne miłosierdzia: tej samej miłości, która w dalszej perspektywie dziejów zbawienia w Kościele ma się potwierdzać stale jako *potężniejsza niż grzech*. Chrystus paschalny: definitywne wcielenie miłosierdzia. Jego żywy znak: historiozbawczy i eschatologiczny zarazem. W tym też duchu liturgia okresu wielkanocnego wkłada w usta nasze słowa psalmu „*Misericordias Domini in aeternum cantabo*” (por. Ps 89 [88], 2).



SOBOTA II TYGODNIA OKRESU WIELKANOCNEGO

25 kwietnia 2020 r.

Święto św. Marka Ewangelisty

Wprowadzenie do liturgii Mszy Świętej

Trwając w paschalnej radości gromadzimy się na Eucharystii, aby na nowo odkrywać wielkie dzieła Bożej Miłości. Przychodzimy do Chrystusa, aby odnaleźć ukojenie i doświadczyć Jego Miłosierdzia. Często jak Apostołowie znajdujemy się w ciemnościach i nie wiemy, co czynić. Niech ta Msza święta będzie dla nas szczególnym spotkaniem z Chrystusem Zmartwychwstałym, który pragnie uciszyć każdą burzę naszego życia.

Modlitwa powszechna

Do Boga, bogatego w miłosierdzie, z wiarą zanieśmy nasze pokorne prośby.

1. Módlmy się za Papieża Franciszka, biskupów, kapłanów i diakonów, aby nie ustawiali w gorliwym głoszeniu Bożego Miłosierdzia.
2. Módlmy się za rządzącymi państwami, aby w swoich decyzjach pamiętali o losie najuboższych.
3. Módlmy się za przeżywających trudności w wierze, aby Chrystus był podporą na drogach ich życia.
4. Módlmy się za tych, którzy pełnią dzieła miłosierdzia, aby napełnieni Duchem Miłości potrafili nieść wszystkim nadzieję.
5. Módlmy się za zmarłych, aby Miłosierny Bóg otworzył im bramy nieba.
6. Módlmy się za nas, zgromadzonych przy Stole Słowa i Chleba eucharystycznego, abyśmy posileni Niebiańskim Pokarmem, nieśli nadzieję naszym bliźnim.

Wszchemogący Boże, z ufnością składamy Tobie nasze modlitwy. Daj nam hojnie zaczerpnąć darów Twojego Miłosierdzia. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.



Propozycja rozważania

Z encykliki Jana Pawła II „*Dives in Misericordia*”
Matka miłosierdzia

W tych paschalnych słowach Kościoła rozbrzmiewają pełnią swej profetycznej treści słowa Maryi, wypowiedziane przy nawróceniu Elżbiety, żony Zachariasza: „miłosierdzie Jego z pokolenia na pokolenie” (por. Łk 1, 50). Słowa te już od chwili Wcielenia otwierają nową perspektywę dziejów zbawienia. Po zmartwychwstaniu Chrystusa jest ona nową historycznie, a równocześnie nową, bo eschatologiczną. Przechodzą więc od tego czasu nowe pokolenia ludzi w stale rosnących wymiarach olbrzymiej rodziny ludzkości, przechodzą nowe pokolenia Ludu Bożego, dotknięte stygmatem krzyża i zmartwychwstania, „opieczętowane” (2 Kor 1, 21 n.) znakiem paschalnej tajemnicy Chrystusa, radykalnym objawieniem owego miłosierdzia, które ogłosiła Maryja na progu domu swojej krewnej: *miłosierdzie Jego z pokolenia na pokolenie* (por. Łk 1, 50).

Maryja jest równocześnie Tą, która w sposób szczególny i wyjątkowy – jak nikt inny – doświadczyła miłosierdzia, a równocześnie też w sposób wyjątkowy okupiła swój udział w objawieniu się miłosierdzia Bożego ofiarą serca. Ofiara ta jest ściśle związana z krzyżem Jej Syna, u którego stóp wypadło Jej stanąć na Kalwarii. Ofiara ta stanowi swoisty udział w tym objawieniu się miłosierdzia, czyli bezwzględnej wierności Boga dla swej miłości, dla Przymierza, jakie odwiecznie zamierzył, a w czasie zawarł z człowiekiem, z ludzkością – w tym objawieniu, które ostatecznie dokonało się przez krzyż. *Nikt, tak jak Matka Ukrzyżowanego*, nie doświadczył tajemnicy krzyża, owego wstrząsającego spotkania transcendentnej Bożej sprawiedliwości z miłością, owego „pocątunku”, jakiego miłosierdzie udzieliło sprawiedliwości (por. Ps 85 [84], 11). Nikt też tak jak Ona – Maryja – nie przyjął sercem owej tajemnicy, Boskiego zaiste wymiaru Odkupienia, która dokonała się na Kalwarii poprzez śmierć Jej Syna wraz z ofiarą macierzyńskiego serca, wraz z Jej ostatecznym *fiat*.

Maryja jest więc równocześnie Tą, która *najpełniej zna tajemnicę Bożego miłosierdzia*. Wie, ile ono kosztowało i wie, jak wielkie ono jest. W tym znaczeniu nazywamy Ją również *Matką miłosierdzia* – Matką Bożą miłosierdzia lub Matką Bożego miłosierdzia, a każdy z tych tytułów posiada swój głęboki sens teologiczny. Mówią one o tym szczególnym przysposobieniu Jej duszy, całej Jej osobowości do tego, aby widzieć poprzez zawiłe wydarzenia dziejów naprzód Izraela, a z kolei każdego człowieka i całej ludzkości, owo miłosierdzie, które z pokolenia na pokolenie (por. Łk 1, 50) staje się ich udziałem wedle odwiecznego zamierzenia Przenajświętszej Trójcy.

Nade wszystko jednak powyższe tytuły, jakie odnosimy do Bogarodzicy, mówią o Niej jako o Matce Ukrzyżowanego i Zmartwychwstałego. Jako o *Tej, która*



doświadczywszy miłosierdzia w sposób wyjątkowy, w takiż sposób „zasługuje” na to miłosierdzie przez całe swoje ziemskie życie, a nade wszystko u stóp krzyża swojego Syna. Mówią o Niej wreszcie jako o Tej, która poprzez swój ukryty, a równocześnie nieporównywalny udział w mesjańskim postępowaniu swojego Syna, w szczególności sposób została powołana do tego, ażeby przybliżyć ludziom ową miłość, jaką On przyszedł im objawić. Miłość, która najkonkretniej potwierdza się w stosunku do tych, co cierpią, w stosunku do ubogich, pozbawionych wolności, do niewidomych, uciśnionych i grzeszników, tak jak o tym wedle słów Izajaszowego proroctwa powiedział Chrystus najprzód w nazaretańskiej synagodze (por. Łk 4, 18), a z kolei, odpowiadając na pytanie wyśnawców Jana Chrzciciela (por. Łk 7, 22).

Ta właśnie „miłosierna” miłość, która potwierdza się nade wszystko w zetknięciu ze złem moralnym i fizycznym, stała się w sposób szczególny i wyjątkowy udziałem serca Tej, która była Matką Ukrzyżowanego i Zmartwychwstałego – udziałem Maryi. I nie przestaje ona w Niej i przez Nią nadal się objawiać w dziejach Kościoła i całej ludzkości. Jest to objawienie szczególnie owocne, albowiem opiera się w Bogarodzicy o szczególną podatność macierzyńskiego serca, o szczególną wrażliwość, o szczególną zdolność docierania do wszystkich, którzy tę właśnie *miłosierną miłość najłatwiej przyjmują ze strony Matki*. Jest to jedna z wielkich i życiodajnych tajemnic chrześcijaństwa, najściślej związana z tajemnicą Wcielenia.

„To zaś macierzyństwo Maryi w ekonomii łaski (jak głosi Sobór Watykański II) trwa nieustannie - poczynając od aktu zgody, którą przy zwiastowaniu wiernie wyraziła i którą zachowała bez wahania pod krzyżem aż do wiekuistego dopełnienia się zbawienia wszystkich wybranych. Albowiem wzięta do nieba, nie zaprzestała tego zbawczego zadania, lecz poprzez wielorakie swoje wstawiennictwo ustawicznie zjednuje nam dary zbawienia wiecznego. Dzięki swej macierzyńskiej miłości opiekuje się braćmi Syna swego, pielgrzymującymi jeszcze i narażonymi na trudy i niebezpieczeństwa, póki nie zostaną doprowadzeni do szczęśliwej ojczyzny”.